Rok VI Tarnów, dnia 14 sierpnia 1938 r. Nr 33

KRÓLUJ NAM CHRYSTE

DODATEK dla DZIECI



JE. Ks. Arcybiskup Filip Cortesi, Nuncjusz Apostolski (przedstawiciel Ojca św.) w Polsce, zwiedzał ostatnio parafie diecezji pińskiej. Dostojnego Gościa wszędzie witały serdecznie władze i ludność nie tylko katolicka, ale i prawosławna. Fotografia przedstawia powitanie JE. Ks. Nuncjusza przez burmistrza miasta Kobrynia.

Siedem gwiazd

(Opowieść ze starych ksiąg — II)

A drugi mówił:

— Gdyby każdy miał rozum, nie byłoby głupich, a wtedy cóżby uczeni robili? Kogo byśmy uczyli?

Inni zaś wołali:

Trzeba wyprowadzić stąd tę biedną dziewczynę. Może to jaka wariatka...

Ale gwiazda sama znikła im z oczu. Poszła dalej wołając ustawicznie, że ma rozum na sprzedaż, ale kupujących nie znalazła. Bogaci mówili, że nie dbają o mądrość, ubodzy — że chleb im potrzebniejszy niż rozum, młodzi — że jeszcze mają czas wszystkiego się nauczyć, a starzy tłumaczyli się, że im już nic po rozumie, bo wnet odejdą z tej ziemi.

Byłaby biedna posłanniczka z niczym wróciła do nieba, ale na szczęście zapukała do ubogiej izdebki mędrca, poświęcającego całe swe życie nauce. Ten powitał gwiazdę z radością i rzekł:

— Aby pracować pożytecznie dla swej duszy i dobra współbraci — nigdy nie posiada się za wiele mądrości. Kupię chętnie twój skarb, umieszczę go w książkach uczciwych, może w ten sposób rozszerzy się wśród ludzi oświata.

Uradowana gwiazda mówiła potem w niebie:

— Wszyscy na ziemi wzgardzili moim skarbem mówiąc, że mają go dosyć, tylko prawdziwy mędrzec ocenił ten dar.

* * *

Druga gwiazda szła w ślad za pierwszą i wołała dźwięcznym głosem:

— Kupujcie cnotę! Kupujcie cnotę!

Na to wołanie jedni się śmiali, drudzy odwracali się obojętnie, inni urągali. Biedni mówili:

— Po co wydawać ostatni grosz na cnotę. Czy ona nam da chleb lub dostatek?

Bogaci odpowiadali:

— Dziś świat cnoty nie ceni. Lepiej dbać o majątek.

Jeszcze inni mówili:

— Nawet za darmo jej nie chcemy!

Biedna gwiazda zapłakała z żalu, gdy naraz spotkała małą dziewczynkę, która zbierała kwiaty w polu na ołtarz Matki Boskiej. Zbliżyła się do niej czym prędzej i wręczyła jej swój dar. Otrzymała za to od dziewczynki bukiecik kwiatów. Złożyła je gwiazda u stóp Pana Boga.

— Nikt — rzekła — nie chciał cnoty kupić. Wzięło ją małe dziecko, ale czy będzie miało serduszko czyste przez całe życie?

* * *

Tego samego dnia wchodziła do dużego miasta trzecia gwiazda, wołając co sił:

— Zdrowie na sprzedaż! Zdrowie! Zdrowie!

Zewsząd zlatywali się ludzie, wyciągali ręce, popychali się i krzyczeli:

— Dla mnie zdrowie! Dla mnie! Ja lepiej zapłacę!

— Czy dużo to zdrowie kosztuje? — pytali jedni.

— Czy trudno je utrzymać? — pytali drudzy.

Oblężona przez kupujących gwiazda — odrzekła:

— Zdrowie jada z umiarkowaniem, pije czystą wodę, kładzie się

spać wcześnie, wstaje ze wschodem słońca, pracuje i nie zna złości. Kto mu tego nie da, darmo zań zapłaci.

— Cóż mi po takim zdrowiu, które pić nie daje! — powiedzieli wtenczas jedni pogardliwie.

— Jest też za co płacić — wyśmiewali inni. Jak się nie złościć, kiedy wszystko do złości doprowadza. Idź sobie stąd z takim zdrowiem!

Nagle dopadli do gwiazdy grabarze i fabrykanci trumien, wyrwali jej z rąk skarb i zakopali go głęboko w ziemię. (Dok. nast.)

Pierwszy pustelnik

Pierwszym pustelnikiem chrześcijańskim był św. Paweł, urodzony w Tebaidzie.

Sierota od 15 roku życia uchodząc przed prześladowaniem chrześcijan za rządów cesarzy rzymskich Decjusza i Waleriana, schronił się na puszczę i zamieszkał w jaskini, gdzie żył do lat 113.

Palma dostarczała mu owoców, z jej liści sporządzał sobie odzienie, a kruk — wysłaniec Opatrzności Bożej — przynosił mu codziennie pół bochenka chleba.

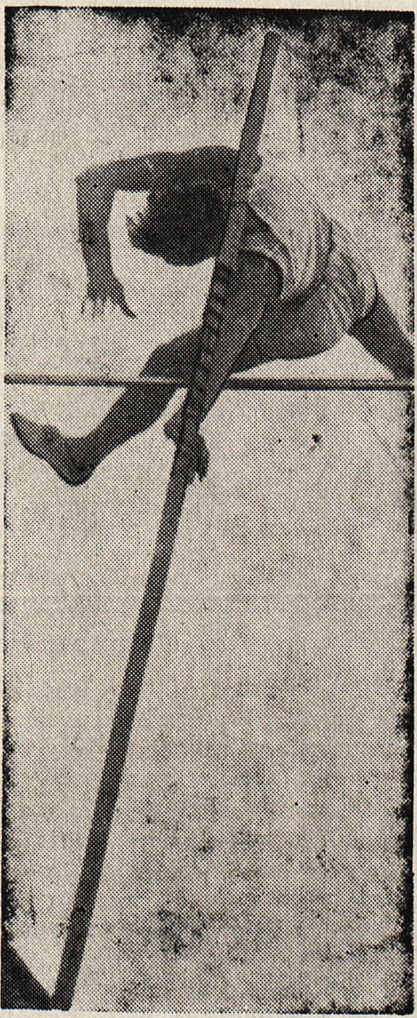
Był już bliski śmierci, kiedy nawiedził go świątobliwy zakonnik Antoni, liczący 90 lat. Tego dnia kruk przyniósł cały bochenek chleba.

Nazajutrz Paweł zakończył życie. A kiedy Antoni nie mógł znaleźć narzędzi, by pochować zwłoki, nadbiegły dwa lwy i pazurami wygrzebały grób, gdzie spoczęło ciało pierwszego pustelnika.

M. Dz.

Złote myśli

Gdy ojciec upomina, a syn go nie słucha,
To nie jest syn człowieka, lecz syn złego ducha.



Jeden ze sportów — skok o tyczce.



Modna parasolka

Parasolka znakomita!
Służyć będzie doskonale;
czy to spacer, czy wizyta
pod nią ja się nie opalę!

Każdy po niej pozna z dala,
że dorosłą jestem damą!
Pewnie zaraz Mania, Hala,
zechcą dostać taką samą.

Takie będą teraz w modzie!
Koło płota tam w kąciku
kupić można je w ogrodzie...
gdzie łopianów jest bez liku!

Liść łopianu świeży, duży,
za parasol pysznie służy,
i z nim jestem tak paradna
jak modnisia pewnie żadna!

Z. M.

Osobliwe książki

Najstarszą księgą na świecie jest „**papirus**", znaleziony w Egipcie, w Tebach, w grobach dawnych królów egipskich.

Papirus wyrabiano z rośliny tejże nazwy w taki sposób, że przetrwał on wieki. Papirus o którym wspominamy — pochodzi z roku 3350 przed Chrystusem Panem.

Największą księgą jest atlas anatomiczny, własność państwowej szkoły **przemysłowej** w Wiedniu. Ma on 1 m. 90 cm. długości, a 90 cm. szerokości.

Najmniejszą książkę na świecie wydrukowano w r. 1897 we Włoszech. Zawarto w niej listy Galileusza, który odkrył, podobnie jak nasz Kopernik, że nie słońce koło ziemi się obraca, lecz ziemia koło słońca. Książka ta ma 10 milimetrów długości, a 6 mm. szerokości; z trudem można przeczytać te listy przez szkło powiększające.